

Piotr Krajewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0001-7233-899X

Migracje i migranci środowiskowi – konsekwencje zmian środowiska przyrodniczego

Wstęp

Migrowanie jest procesem odbywającym się w czasie i przestrzeni. Zawsze było sposobem koniecznego przystosowywania się ludzi do zmieniających się warunków, w których przychodziło im żyć. Nie jest to zatem zjawisko nowe. Od wieków ludzie podejmowali wędrówki wymuszone chociażby porami roku. I choć dla ludów wędrownych, łowców i pasterzy taki tryb życia jest czymś jak najbardziej normalnym, oczywistym, to dla wielu innych, preferujących osiadły tryb życia, już nie.

Wędrówki sezonowe lub definitywne opuszczanie jakiegoś miejsca należą do najważniejszych strategii służących przeżyciu w sytuacji zaistnienia niesprzyjających zmian, wystąpienia katastrof naturalnych lub tych powodowanych przez samego człowieka. Jeśli przekraczają pewien pułap ilościowy bądź jakościowy, przyczyniają się do przenoszenia i potęgowania negatywnego oddziaływania na środowisko w nowym miejscu poprzez: a) zwiększenie gęstości zaludnienia, b) wzrost popytu na zasoby naturalne i usługi ekologiczne, c) zintensyfikowane wykorzystywanie ziemi, d) presję na środowisko wiążącą się ze spadkiem możliwości absorpcji odpadów i zanieczyszczeń.

Jeszcze do niedawna samo zjawisko i rozmiary migracji ludzi były pomijane. Stąd pogląd, że dokonująca się na naszych oczach intensyfikacja tego fenomenu (co do rozmiarów, ale i skutków) w jakiejś mierze jest – obok globalnie postępującej degradacji środowiska i konfliktów – również efektem uprzemysłowienia, urbanizacji¹. Mimo to wspólnota międzynarodowa w zasadzie dopiero od dwóch dekad zaczyna dostrzegać szerszą zależność i wpływ, jaki mają zmiany klimatyczne i środowisko na mobilność ludzi (a w dalszej

¹ J. Ciechanowicz-McLean, *Aktualne problem nauki prawa ochrony środowiska*, „Studia Prawnoustrojowe” 43 (2019), s. 35-50.

mierze i na wszystkie inne przejawy życia społecznego, gospodarczego i politycznego).

Tymczasem brakuje uszczegółowionych opracowań analizujących powiązania przyczynowo-skutkowe migracji, środowiska i efektów gospodarczych. Wynika to z faktu, że badacze zajmujący się tym zjawiskiem od strony przyrodniczej, socjologicznej czy gospodarczej, z reguły pracują oddzielnie, a rzadko w programach interdyscyplinarnych.

Niniejszy tekst ma zatem na celu poczynienie kroku w badaniach, które ostatnio zaprzętają tak wiele uwagi. Z uwagi na fakt, że wiedza na ten temat jest wciąż dość ograniczona, a informacje z reguły dwuznaczne, głównie z powodu stosowania różnych metod badawczych w poszczególnych dziedzinach zajmujących się tą problematyką, warto spróbować zweryfikować hipotezę znaczącej roli środowiska w inicjowaniu ruchów migracyjnych i ewentualnie związanych z tym (jako następstwa) kryzysów społecznych i politycznych, powodowanych głównie brakiem jednoznacznego określenia prawnomiędzynarodowego statusu tzw. uchodźców środowiskowych. Okazuje się bowiem, że zmiany ekologiczne, wraz z konfliktami politycznymi i przyczynami ekonomiczno-społecznymi, to najczęstsze powody migracji, zresztą zwykle nakładające się na siebie; wówczas niełatwo odróżnić jest jeden rodzaj migracji od innego.

To, co wydaje się ważne w dyskusji nad zmianami środowiska, to uwzględnienie niemożliwych do zatrzymania skutków w otoczeniu; zmian, jakich doświadczają zarówno pojedyncze osoby, jak i całe społeczności. W związku z tym pojawiają się pytania, dla których trzeba szukać stosownych odpowiedzi. Zatem:

– kim są ci, którzy migrują z powodu zmian środowiska i dlaczego konkretnie to robią?

– jakie są przyczyny zmian środowiskowych, czy i jak one wpływają na przemieszczanie się ludzi? I odwrotnie:

– czy i jak migracje ludzi wpływają na środowisko i jego komponenty? Jakie są tego konsekwencje środowiskowe, gospodarcze, społeczne?

– jak takim uchodźcom zagwarantować prawa podstawowe: prawo do zdrowia, do bezpieczeństwa, do godności, do życia w ogóle?

– kim te osoby są dla prawa krajowego i prawa międzynarodowego? Czy realne jest nadanie im chroniącego ich „statusu”?

Migracje i migranci; odwieczny proces ekosystemów

Wzajemne oddziaływanie na siebie czynników biotycznych i abiotycznych kształtuje środowisko i warunki życia, gdyż każdy ekosystem wyróżnia się swoistą zbiorowością zamieszkujących go organizmów, właściwym dla

niego tempem przepływu energii i krążeniem materii. W nim to wszystkie istoty żywe i otoczenie wzajemnie na siebie oddziałują, są od siebie zależne i pozostają w pewnej czasowo dynamicznej równowadze. Zrozumiałe więc, że ludzie migrując, zmieniają relacje w danym miejscu nie tylko pomiędzy sobą, ale i resztą świata żywego oraz w odniesieniu do ich fizycznego otoczenia, a poprzez działalność gospodarczą na różnym poziomie i intensywności poważnie wpływają na jego funkcjonowanie, zmieniając kanały, tempo i ilość krążącej materii w biosystemie. Historia wielu gatunków i ludzkości związana jest z przemieszczaniem się jednostek, grup i całych populacji. Przez wieki człowiek zmieniał miejsce swojego bytowania, przemierzając kontynenty w poszukiwaniu bezpieczniejszych miejsc i zasobów. W nowożytności masowe wędrówki odbywały się głównie w kierunku nowo odkrywanych lądów. Korzyści upatrywano przede wszystkim w kolonizacji, rozwijaniu tam rolnictwa, rzemiosła, a w końcu i przemysłu; gwałtowny rozwój gospodarczy czasów rewolucji przemysłowej to efekt okresowych i okazjonalnych migracji. Podobnie globalizacja czasów współczesnych: jest sumą nie tyle ułatwionego przepływu towarów i usług, co przemieszczania się osób i tego wszystkiego, co one ze sobą niosą i prezentują. Zarówno dziś, jak i przed wiekami, oprócz wędrówek podejmowanych z pobudek wyłącznie ekonomicznych, mamy do czynienia z migracjami wymuszonymi zmianami w środowisku. Zasadnicza różnica pomiędzy migracjami z przeszłości, a tymi obecnymi polega na ich intensywności, co w znacznej mierze wynika ze stanu, w jaki pogrąża się nasza planeta. I nie chodzi wyłącznie o zmiany klimatu, które z rosnącą siłą przyczyniają się do wszędzie odnotowywanych zniszczeń w środowisku, negatywnie odbijając się na wszystkich działach gospodarki, nieustannie pogłębiając różnice w zasobności na poziomie krajowym i międzynarodowym. Dokonująca się fragmentacja ekosystemów naturalnych, wywoływana stałym ingerowaniem człowieka, skutkuje zniszczeniami w strukturze i w procesach, a w sytuacjach skrajnych, zmusza jednostki do szukania sposobów i środków utrzymania gdzie indziej. Jest to szczególnie zauważalne w miejscach i u ludzi o najniższym poziomie zamożności. Tam naturalne i antropogeniczne zmiany w środowisku są najbardziej odczuwane. Nie można więc jednocześnie lekceważyć zarówno postępującej degradacji środowiska, jak i powodowanych tym migracji mas ludzkich.

Migracje mają z reguły miejsce na określonej przestrzeni, w obrębie granic państwa, a czasami przekraczają je, oddając się tym samym innym jurysdykcjom. Częściej jednak niż granice polityczne państw, migranci przekraczają subtelne demarkacje wewnątrzpaństwowe, które stoją na straży pewnego porządku, czasami przywilejów i różnic. Miejsce docelowe może być życzliwe lub niesprzyjające, a nawet nieprzyjazne w stosunku do „nowych”, traktowanych jako całkowicie obcych; i nie chodzi tu tylko o przynależność narodowościową, ale przede wszystkim o style życia, zwyczaje i kulturę.

Ludzie ci przemieszczają się pojedynczo lub grupami, które same w sobie mogą również wykazywać się jednorodnością lub różnorodnością, tak jeżeli chodzi o pochodzenie, grupę etniczną czy kulturę. Motywy decyzji o pozostawieniu miejsc rodzimych, własnego dobytku i zerwaniu dotychczasowych więzi emocjonalnych wynikają ze skonfrontowania atrakcyjności nowego miejsca z niegościnnością dotychczasowego. W zależności od bodźca inicjującego migrowanie można wyróżnić: a) migracje ekonomiczne, spowodowane brakiem środków do życia, dramatycznymi warunkami życia z powodu wyczerpania się zasobów, brakiem możliwości zarobkowania; b) migracje polityczno-społeczne, indukowane różnymi formami prześladowań ze strony trzymających władzę lub innych grup społecznych, religijnych, etnicznych albo z powodu wewnętrznych bądź międzynarodowych konfliktów politycznych, naruszania praw podstawowych; c) środowiskowe, pojawiające się w następstwie zniszczenia środowiska, zaistnienia procesów naturalnych lub działalności człowieka, zdarzeń o skutkach katastroficznych lub rozciągniętych w czasie, w wyniku niekontrolowanej działalności gospodarczej. Migracje środowiskowe nie pojawiły się wraz z obecnie notowanymi zmianami klimatycznymi, gdyż katastrofy ekologiczne zawsze odciskały swe piętno na osadnictwie ludzkim. Różnica wynika stąd, że w ostatnich dziesięcioleciach większość zmian środowiskowych, zmuszających do porzucenia własnej ziemi i dobytku, powodowana jest przez samego człowieka; jemu są one przypisywane i na nim ciąży odpowiedzialność. Przyczyny są zatem zidentyfikowane, możliwe więc, że są do uniknięcia.

Migracje jako efekt relacji pomiędzy czynnikami naturalnymi, społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi

Jeśli migrujący są ofiarami nieokiełzanych sił natury, trwającej wojny lub pogwałcenia podstawowych praw człowieka, to zakres ich ochrony międzynarodowej wyznaczany jest ratyfikowanymi konwencjami, polityczną wolą państw² lub skutecznością działania stosownych organizacji. Dla osoby opuszczającej swoje pierwotne miejsce przebywania i przenoszącej się w inne, pozostającej wciąż w granicach państwa, którego jest obywatelem lub udającej się poza nie, następstwa z tym związane są zawsze podobne - niezależnie od tego czy znalazła się za granicą, czy pozostała w kraju, konsekwencje są jednakowe; podobne jest też ryzyko, że będzie wykorzystywana,

² P. Krajewski, K. Groszkowska, *Environmental migration in international law and politics. Problematyka migracji klimatycznych w polityce i prawie międzynarodowym*, „Journal of Modern Science” 1 (2018), nr 36, s. 145-163.

dyskryminowana lub marginalizowana. Konieczność spełnienia niektórych kryteriów dla zakwalifikowania danej osoby jako uprawnionej do uzyskania opieki krajowej lub międzynarodowej, znajduje uzasadnienie w ograniczonym dostępie do zasobów materialnych państwa. Niemniej jednak rozróżnienie to można by oprzeć o motywy przemieszczania się, a nie w oparciu o miejsce, do którego dotarli potrzebujący pomocy. Ten dość sztuczny podział odróżniający uchodzących „przed” od przesiedlonych (czy wewnętrznie przesiedlonych w zależności od przyczyny) w części jest zrozumiały, ale staje się absurdalny przy wykluczeniu argumentacji środowiskowej jako jednej z możliwych przyczyn zobowiązujących do niesienia im pomocy.

Ogólnie przyjmuje się, że przymusowe migracje środowiskowe powodowane są wyłącznie czynnikami środowiskowymi; że mogą przybierać różne formy: wywierać skutek natychmiastowy lub działać stopniowo w długim okresie czasu, mogą być przyczyną bezpośrednią lub poboczną, mogą mieć charakter działań zamierzonych lub nieprzewidzianych, wiązać się z drastyczną zmianą jednego czynnika lub oddziaływać na cały ich zespół. Poza tym można też mówić o przyczynach wyłącznie naturalnych i prowokowanych przez człowieka (nawet jeżeli w większości zdarzeń „naturalnych” można się dopatrzeć bezpośredniej lub pośredniej ingerencji tego ostatniego³). Sytuacja ogólnie rzecz biorąc jest po prostu złożona. Dla dyskutujących o migracjach środowiskowych, na środowisko składa się zarówno komponent naturalny, jak i społeczny. Przy tej okazji podkreśla się środowiskowe przyczyny migracji przy wskazaniu odpowiedzialności człowieka za ten stan rzeczy. Czynniki środowiskowe pozostaje zatem główną przyczyną katastrof, przypisując różnorakie tego przyczyny (nieświadomym tego do końca) ludziom, którzy na co dzień zmagają się ze skutkami przeludnienia, bezrobocia, brakiem ziemi uprawnej, wykluczeniem społecznym i politycznym. W efekcie, niezależnie od indywidualnych, często skrajnie odmiennych poglądów na problem, wszyscy wskazują na wielość i różnorodność przyczyn skłaniających do migrowania osoby, które znalazły się w egzystencjalnie i materialnie trudnej dla siebie sytuacji.

Dla uniknięcia zbyt uproszczonego widzenia środowiska jako jedynej przyczyny przemieszczeń, oczywistym jest, że należy uwzględnić tu również zróżnicowany wpływ czynnika gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturowego. Być może lepiej byłoby skupić się na jakościowej analizie poszczególnych czynników środowiskowych, aniżeli na badaniu i weryfikowaniu hipotez, czy takie zależności rzeczywiście lub w ogóle zachodzą⁴. Prawdopodobnie okazałyby się, że migrowanie nie zawsze jest wyłącznie zabarwioną dramatem odpowiedzialną na zachodzące zmiany w środowisku, gdyż w pew-

³ F. Pollice, *Popoli in fuga. Geografia delle migrazioni forzate*, Napoli 2007, s. 126.

⁴ G. Jónsson, *The Environmental Factor in Migration Dynamics: a Review of African Case Studies*. International Migration Institute, University of Oxford; 2010. Working Paper 21, s. 1–34.

nych przypadkach potrafi być normalną i powszechną strategią elastyczności zachowań przystosowawczych – tak, jak ma to miejsce w krajach Sahelu⁵.

O uznaniu migracji jako następstwa problemu środowiskowego można mówić w sytuacjach, kiedy środowisko ma bezpośredni i decydujący wpływ na wartości ekonomiczne i gospodarcze, a nie na samą decyzję o migrowaniu. W innych przypadkach czynnik środowiskowy (na równi z innymi, a nie w sposób decydujący) może mieć wpływ na podejmowanie migracji – wówczas środowisko tylko po części wpływa na czynniki ekonomiczne. W końcu istnieją sytuacje, gdy ludzie nie mają innego wyjścia poza opuszczeniem zwykłego miejsca przebywania, gdyż przede wszystkim ich życie (a nie tylko ich środki utrzymania) jest bezpośrednio zagrożone ze strony jakiegoś czynnika środowiskowego.

Kłopoty z odróżnianiem i wskazaniem stopnia udziału czynników środowiskowych, społecznych, ekonomicznych i politycznych są chyba najpoważniejszą przyczyną trudności w zdefiniowaniu uchodźców środowiskowych, a w konsekwencji również przyznania im statusu na poziomie prawa międzynarodowego⁶, które chroniłoby przynajmniej ich prawa podstawowe. W niektórych przypadkach rzeczywiście, zależności pomiędzy zmianami w środowisku i migracją wymuszoną albo pomiędzy zmianami środowiska a powstawaniem konfliktów, są oczywiste. W innych sytuacjach nie ma jasności, który z czynników odegrał rolę decydującą w uruchomieniu fali migracyjnej. Rozpoznanie czynników uruchamiających migracje przymusowe służy nie tyle klasyfikowaniu migrantów na politycznych i ekonomicznych (co wiąże się z przypisaniem im stosownego statusu prawnego), ile przypisaniu określonej odpowiedzialności w stosunku do osób zmuszonych porzucić swoje domy. Tego rodzaju odpowiedzialności – jeżeli chodzi o czynniki środowiskowe – czasami nie można przypisać konkretnemu państwu lub państwom; z natury rzeczy jest ona wspólna, nawet jeżeli w niektórych przypadkach może być zróżnicowana. Kiedy przyczyna ma naturę środowiskową do rozwiązania problemu migracyjnego lub konfliktu potrzebne jest podejście możliwie najbardziej całościowe.

Dzisiaj katastrofy naturalne są przyczyną większej ilości przesiedlenia się ludzi aniżeli wojny i konflikt zbrojne razem wzięte. Na świecie jest ponad

⁵ W odniesieniu do tego regionu stres środowiskowy niekoniecznie wywołuje od razu falę migracyjną. Przede wszystkim dlatego, że migrowanie wymaga: po pierwsze środków, a po drugie sieci kontaktów i możliwości. Dlatego bardziej niż z migracjami mamy tam do czynienia z mobilnością. Poza tym historycznie rzecz biorąc, tamtejsze migracje są normalną reakcją przystosowawczą. Z tego względu można powiedzieć, że są tam czymś jak najbardziej „naturalnym”, ponieważ są wpisane w normalne praktyki tamtejszych mieszkańców. W odniesieniu do nich należałoby mówić bardziej o nomadyzmie, a więc sposobie na przeżycie w trudnych warunkach, aniżeli o migracjach jako reakcji bezradności spowodowanej niekorzystnymi zmianami w środowisku.

⁶ P. Krajewski, *Climatic Migrations – Consequences of Upsetting Environmental Balance and a of Flaws in Human Protection by International Law*, „Problemy Ekorozwoju (Problems of Sustainable Development)” 2017, vol. 12, no 1, 15-20.

dwieście mln ludzi bezpośrednio lub tylko potencjalnie wystawionych na niszczące skutki zmian klimatycznych i środowiskowych⁷; w przypadku zaistnienia takich zdarzeń w krajach rozwijających się, odczuwa to aż jedna osoba na dziewięć. Nie wszyscy jednak – gdy widzą tego konieczność – mają możliwość zmiany miejsca zamieszkania. Niektórzy zmuszeni są pozostawać tam, gdzie zastało ich nieszczęście, gdyż do opuszczenia dotychczasowego miejsca potrzebne są przede wszystkim środki. Osoby w podeszłym wieku, kobiety, dzieci, chorzy, z reguły nie mogą sobie na to pozwolić ze względów ekonomicznych, a kobiety również ze względów kulturowych.

Nie ma wątpliwości, że państwa i regiony nieustannie doświadczają skutków zachodzących zmian w środowisku, a oprócz tego mierzą się ze złożonymi sytuacjami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi, jak np. eksplozją demograficzną, ograniczonym, nierównym i niesprawiedliwym dostępem oraz podziałem korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów, skomplikowanym prawem własności (głównie ziemi), z wojnami domowymi, biedą itp.

Rola klimatu w ruchach migracyjnych

Środowisko spełnia wobec człowieka/społeczeństwa trzy zasadnicze funkcje, a mianowicie: dostarcza przestrzeni życiowej, zasobów i absorbuje odpady. Mając to na względzie jasnym staje się, że warunkuje ono nasze życie i przeżycie. Nie można tego ani ignorować, ani temu umniejszać. Utrata dobrze funkcjonujących systemów naturalnych i zasobów prowadzi do niestabilności politycznej i społecznej, potęgującej ubóstwo, głównie na terenach wiejskich. W przypadku Sahelu tamtejsze społeczności od dawna walczą z głodem powodowanym powtarzającymi się długimi okresami suszy. Tam stan środowiska jest zmienną poboczną, obok innych czynników, jak brak ziemi uprawnej czy lokalne konflikty zbrojne. Najbardziej prawdopodobną (główną) przyczyną migracji jest jednak brak wody, a wiadomo, że niedostępność lub niemożliwość korzystania z zasobów wody najbardziej przyspiesza decyzję o konieczności podjęcia wędrówki, nawet bardziej niż wojny.

Błędnym oczywiście stereotypem jest też przekonanie, że klimat na Ziemi jest stabilny i nie zmienia się. Poza tym, zmiany klimatyczne nie mogą być mylone z okresową zmiennością klimatu, która nawet jeśli sama w sobie nie powoduje zniszczeń w środowisku, to może pogarszać warunki i/lub potęgować zniszczenia czym innym powodowane.

Dopiero w latach dziewięćdziesiątych Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) zauważył, że na masowe przemieszczanie się ludzi ogromny

⁷ J. Ciecchanowicz-McLean, *Węzłowe problemy prawa ochrony klimatu*, „Studia Prawno-ustrojowe” 2017, nr 37, s. 7-24.

wpływ mogą mieć właśnie zmiany klimatyczne, erozja wybrzeży, powódzie i susze. Później również International Organization for Migration (IOM) opublikował raport „Migracje i środowisko”, w którym stwierdzono, że spośród przemieszczających się w ostatnim czasie zdecydowana większość czyni to z powodu degradacji środowiska życia. Liczba ich będzie rosła, w miarę jak rozległe tereny Ziemi będą stawały się niemożliwe do zamieszkiwania z powodu zmian klimatu.

Obecnie problem ujmuje się już w szerszy kontekst, tj. temat bezpieczeństwa, nawet jeśli wzajemne zależności między migracjami a zmianami w środowisku i zmianami klimatycznymi nadal są raczej pomijane przez ekspertów i polityków.

Z czasem wśród zajmujących się tym zjawiskiem pojawiły się różnice zdań co do tego, czy migracje powodowane zmianami w środowisku są czy nie są odrębną formą migracji zasługującą na szczególną uwagę. Minimaliści stają na stanowisku, że środowisko jest tylko czynnikiem kontekstualnym decyzji o migrowaniu; maksymaliści zaś, że to właśnie środowisko zmusza do migrowania⁸. W kolejnych latach stopniowo uświadamiano sobie istnienie rzeczywistych zależności pomiędzy klimatem i migracjami ludzi. W efekcie zaczęto łączyć te zagadnienia ze sobą na wszystkich płaszczyznach dialogu politycznego i współpracy na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i ogólnosiwiatowym.

Zmiana klimatyczna, sama w sobie wprost, nie przemieszcza ludzi i nie powoduje ich wysiedlania, ale wywołuje inne zmiany w środowisku, które przechodzi tak daleką transformację, że życie w nim staje się niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe. Zmiana klimatyczna sprzyja występowaniu dewastacyjnych zjawisk pogodowych⁹. Zjawiska ekstremalne jak cyklony, huragany, tsunami i gwałtowne opady (będące wynikiem zmian w środowisku) często zajmują pierwsze strony gazet, podczas gdy stopniowe zmiany w środowisku i klimacie, jak dezertyfikacja, erozja brzegów morskich i gleb, wydają się mniej szkodliwe i często są niedostrzegane, a nawet pomijane, nawet jeśli w przyszłości znacznie przyczynią się do przemieszczania się ludzi¹⁰.

Istnieją zatem dwa główne problemy z tym związane. Pierwszy dotyczy przypisania wagi czynnikom środowiskowym w dynamice migracyjnej i ich relacji z innymi czynnikami wymuszającymi decyzję o wyjeździe, do których zaliczyć należy te o charakterze społecznym i ekonomicznym. Drugi problem ma cechy polityczne, który oczywiście przekłada się wprost na przepisy prawa.

⁸ A. Suhrke, *Environmental degradation and population flows*, „Journal of International Affairs” 1994, s. 437-496.

⁹ Wyniki badań sugerują, że ilość burz, powodzi i susz w ciągu ostatniego trzydziestolecia potroiła się. United Nations International Strategy for Disaster Reduction UNISDR

¹⁰ Dla przykładu: w latach 1979-2008 gwałtowne burze dotknęły 718 milionów ludzi. W tym samym czasie z powodu suszy ucierpiało ponad miliard ludzi, <http://www.emdat.be/disaster-list>, z 2012 r.

Powyższe implikuje dyskusję o ewentualnej ochronie, którą można by/ należałoby przyznać uchodźcom klimatycznym/środowiskowym i o odpowiedzialności państw oraz wspólnoty międzynarodowej w tej materii. Obydwa te zagadnienia zależą jednak od miary, w jakiej środowisko determinuje migracje; innymi słowy: czy jest ono kluczowym czynnikiem w definiowaniu statusu, jaki miałby być przyznany zainteresowanym osobom?

To ważne pytanie, ponieważ wiadomo, że wszystko to, co wiąże się z migracjami jest wypadkową wielu współwystępujących czynników i napięcia środowiskowego; jest powiązane z ograniczeniami lub możliwościami ekonomicznymi, siecią powiązań społecznych, kontekstami politycznymi, kulturowymi i innymi. Czynniki sprzyjające migracjom są nie tylko liczne, ale przede wszystkim wzajemnie uzależnione, gdyż zmiany w klimacie mogą np. generować problemy zdrowotne lub brak bezpieczeństwa żywnościowego, a to bez wątplenia sprzyja myśleniu o emigracji¹¹.

W takich przypadkach oczywiście trudno wskazywać na główne przyczyny migracji, ponieważ każda z nich może zmusić do wyjazdu. Czasami czynniki klimatyczne wprost i bezpośrednio zmuszają do zmiany miejsca. Innym razem, jeśli pojawiają się w sytuacji już przesyconej napięciami politycznymi, demograficznymi, ekonomicznymi bądź społecznymi, mogą jedynie zainicjować „efekt kaskadowy”. I odwrotnie: ich efekt będzie znacznie ograniczony w sprzyjającej sytuacji społeczno-ekonomicznej. Zmiana klimatu może zatem być albo czynnikiem ubocznym, albo wielokrotniającym efekt. W końcu czynniki środowiskowe i pozaśrodowiskowe mogą też wzajemnie oddziaływać w innych sytuacjach/układach, np. gdy dotyczy to osób, które już są migrantami z powodów wyłącznie ekonomicznych; będą oni dużo bardziej ostrożni w rozpoczynaniu „nowego życia” w miejscu, do którego przybyli jako uchodźcy ze względu na obserwowane i tu niepokojące zmiany klimatu.

Inną ważną zmienną podatności danego społeczeństwa na migracje jest jego zasobność. Na ubogie wspólnoty rolnicze, a szczególnie te, które mają niewielkie szanse na bezproblemowe opuszczenia swoich domostw ze względu na ograniczoną ilość środków, zmiany w środowisku mają największy – i oczywiście negatywny – wpływ. Rodzaj i rozmiar konsekwencji uzależniony jest zatem od sytuacji, gdyż ten sam czynnik może wywoływać odmienne skutki u osób o różnym statusie społecznym i majątkowym. Nie wszyscy więc tak samo odbierają zmiany klimatyczne. W przeszłości, w sytuacjach trudnych lecz niebeznadziejnych, człowiek musiał się po prostu do nich dostosowywać. Wówczas procesy adaptacyjne obejmowały zmiany technologiczne, organizacyjne, instytucjonalne, społeczno-gospodarcze i kulturowe. Dziś, jeżeli dysponuje niezbędnymi środkami finansowymi, niektórych niebezpieczeństw – przynajmniej w jakiejś mierze i na jakiś czas – może uniknąć albo

¹¹ M. Adamczak-Retecka, *Climate Change and Food Security. The Legal Aspects with Special Focus on the European Union*, Gdańsk 2018.

je złagodzić. W innych, ekstremalnie beznadziejnych okolicznościach, migracja staje się jedyną strategią przystosowawczą.

Tak więc zdając sobie sprawę ze złożoności zachodzących relacji, należy też pamiętać, że zagrożenia klimatyczne nie wywołują automatycznie wędrowek migracyjnych. Dla wielu migrowanie wcale nie jest li tylko negatywną i niechcianą strategią przystosowawczą. Zmiana warunków życia, w zależności od regionu i kategorii społecznej, może być też inaczej postrzegana, ponieważ wrażliwość na środowisko jest rezultatem specyficznych czynników społeczno-gospodarczych i geograficznych, wyróżniających konkretną społeczność. Fakt, że ta wrażliwość w dużej mierze jest efektem kontekstu społecznego, może mimo wszystko skłaniać jednostki do pozostania. I odwrotnie, jeśli ludzie ci będą bezbronni i bezsilni wobec sił natury, oprócz doświadczania wszelkich niedogodności i konsekwencji życia w ciągłej niepewności, niewiele będą mogli począć przeciw temu, co następuje.

Zatem które z czynników środowiskowych najczęściej zmuszają ludzi do migrowania? Z pewnością te krótkotrwałe, czyli katastrofy (powódzie, trzęsienia ziemi, awarie przemysłowe). Te długotrwałe, chociaż charakteryzują się powolnym działaniem, w momencie osiągnięcia pewnego progu, również mogą być przyczyną nagłych i masowych migracji. Do tej kategorii zalicza się: brak ziemi uprawnej, nadmierne wylesienie, pustynnienie, erozję gleby, zanieczyszczenie wody, susze, topnienie lodowców, intensyfikację ekstremalnych zjawisk meteorologicznych, podniesienie się poziomu wód morskich – wszystkie te czynniki mają jakiś związek z klimatem. Do nich można jeszcze dodać różnego rodzaju „wstrząsy biologiczne”, np. w postaci epidemii groźnych chorób, gradacji szkodników. Pośród zjawisk wskazanych jako długoterminowe środowiskowe włączane są jeszcze te powodowane przez człowieka.

Rola środowiska w generowaniu ruchów migracyjnych

Nieprzychylność środowiska może być przewidywalną naturalną charakterystyką niektórych miejsc. Należy zatem mieć na względzie, że problem środowiskowy jest relatywny i zależy od możliwości percepcyjnych jednostki. Tak więc nie wystarcza jakakolwiek zmiana, aby natychmiast wywołać przemieszczanie się ludzi¹². Poziom stresu środowiskowego jako przyczyna wyzwalająca decyzję o migrowaniu jest odczuciem silnie indywidualnie zróżnicowanym i niemierzalnym naukowo.

Z badań nad migracjami ludzi wynika, że czynnik środowiskowy odgrywa znaczną rolę. Przez zmiany środowiska, stres środowiskowy lub degrada-

¹² G. Jónsson, *The Environmental Factor in Migration Dynamics: a Review of African Case Studies*. International Migration Institute, University of Oxford; 2010. Working Paper 21, s. 1-34.

cję środowiska rozumie się taką ilościową i jakościową zmianę czynników fizykochemicznych i biologicznych, że staje się ona niebezpieczna lub znacznie utrudniająca egzystencję zamieszkującej to miejsce społeczności. Należy też brać pod uwagę, że chęć wskazania granic tego, co można by nazwać problemem środowiskowym, wchodzi w zakres znacznie szerszej dyskusji dotyczącej relacji łączących środowisko naturalne ze środowiskiem człowieka. Z jednej strony mamy zatem do czynienia z relacją pomiędzy człowiekiem i zasobami determinowanymi (co do ich ilości i jakości), możliwościami samego środowiska, z drugiej zaś przyjmuje się, że możliwości środowiska nieustannie zmieniają się w zależności od rozwoju społeczno-ekonomicznego oraz wdrażania nowych technologii. Ekonomia środowiska zakłada, że liczba osób, którą siedlisko jest w stanie utrzymać dzięki własnym zasobom jest ograniczona, gdyż zdolność produkcji dóbr i usług ściśle powiązana jest z ich zużywaniem oraz produkowaniem i absorbowaniem odpadów; poza tym nie odbywa się to wyłącznie w oparciu o niewyczerpywalne i samoodnawialne zasoby. Wpływ człowieka jest zatem definiowany jako interakcja już istniejącego zaludnienia, napływu osób z zewnątrz i poziomu technologicznego. Aby zatem mówić i chcieć zmniejszyć presję człowieka na otaczające środowisko, trzeba oddziaływać na wszystkie trzy czynniki i to niezależnie czy dotyczy to państw rozwiniętych, czy rozwijających się. Z tego wynika, że to, co nazywamy problemem środowiskowym, w rzeczywistości jest konwencją, pragmatycznym wyborem, a więc bardziej kwestią polityczną niż naukową. W naturalistycznym podejściu do zmian w otoczeniu znaczenie mają głównie czynniki klimatyczne i geofizyczne; dla perspektywy politycznej nie ma znaczenia, czy zmiany środowiska powoduje człowiek czy sama natura.

Tradycyjnie, teorie przyczyn migracji mogą być klasyfikowane, w zależności od przyjętego kryterium, jako makro, mezo i mikrosocjologiczne. Pierwsze koncentrują się na czynnikach makrostrukturalnych, wywołujących zjawisko migrowania; są to: społeczeństwo, populacja, kultura, system gospodarczy. Teorie mikro przywiązują wagę do motywów indywidualnych i rodzinnych/grupowych. Natomiast poziom mezosocjologiczny służy za kładkę łączącą różne podejścia teoretyczne, podkreślając szczególne znaczenie relacji interpersonalnych w całym procesie migrowania. Środowisko bez wątplenia wchodzi w pakiet czynników makroskali.

Rozwój społeczny i ekonomiczny są determinowane czynnikiem ludzkim i dostępnością zasobów. Są więc wzajemnie od siebie zależne. Analizując problem w kontekście postawionej tezy bardziej, szczegółowego przybliżenia wymagają przede wszystkim te relacje, które łączą migracje ze środowiskiem. Potwierdzają to obserwacje, w których oddziaływanie środowiskowe występuje jako zmienna niezależna, kształtująca konsumpcję ogółu dóbr, czego oczywistym skutkiem jest rosnące zanieczyszczenie i degradacja powodowana produkcją i zużywaniem zasobów naturalnych.

Uwzględnianie rozwoju jako elementu kształtującego relacje pomiędzy czynnikami środowiskowymi i migracjami sugeruje, że migracje nie mają wyłącznie negatywnego wpływu, gdyż migracja może być próbą zapobieżenia katastrofie środowiskowej przez daną społeczność, która wyprzedzająco zaangażuje się w rozwijanie rezyliencji lub strategii wzmacniających procesy regeneracyjne środowiska. Jednocześnie podkreśla się, że poziom rozwoju może zapobiegać bądź zachęcać do migrowania. I tak, całkowity brak środków, wiedzy, informacji i świadomości skutków zacofania utrudnia uwzględnienie migracji jako jednej z możliwych strategii przetrwania. Katastrofa naturalna utrudnia/przekreśla rozwój kraju, ale może też być przyczyną ruchów imigracyjnych inspirowanych zwiększonym zapotrzebowaniem rąk do pracy, w realizowaniu planów odbudowy. Istnieją zatem bezpośrednio i pośrednio, pozytywne i negatywne zależności pomiędzy migracjami, rozwojem gospodarczym i środowiskiem¹³.

Pomimo świadomości gwałtownego wzrostu liczby dotkniętych problemami środowiskowymi, dyskusja nad wywoływanymi tym czynnikiem migracjami trwa ze względu na a) brak ogólnie przyjętej i jednoznacznej terminologii odnoszącej się do uchodźców środowiskowych, a w związku z tym również b) odnoszących się do nich ram ochrony prawnej oraz c) brak jednomyślności w uznaniu czynników środowiskowych jako przyczyn migracji.

Prawnomiędzynarodowa ochrona uchodźców środowiskowych

Z drugiej strony, ta sama Deklaracja uznaje że „Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju”. W innym miejscu stanowi, że każdy ma prawo domagać się i korzystać z azylu innego państwa¹⁴. Mowa zatem o prawie do azylu, które staje się obowiązkiem udzielenia pomocy. Domagający się azylu musi zatem przynajmniej uprawdopodobnić fakt prześladowania go. Trzeba jednak pamiętać, że możliwość wyjazdu nie wiąże się z obowiązkiem przyjmowania; zależy on od woli państw, od specyficznych przepisów krajowych i porozumień międzynarodowych¹⁵. Brak tego obowiązku w pewnym sensie tłumaczy Międzynarodowy pakt praw cywilnych i politycznych z 1966 r., w którym wskazano, że „Każdy człowiek przebywający legalnie na terytorium jakiegokolwiek Państwa będzie miał prawo, w obrębie tego terytorium, do swobody poruszania

¹³ Przykładem to obrazującym są bezpośrednie i późniejsze skutki migracyjne po tsunami, które dotknęło w 2004 r. kraje południowo-wschodniej Azji.

¹⁴ Cfr. art. 14 Powszechnej deklaracji praw człowieka.

¹⁵ Ograniczeniu takiej wolności zawsze sprzyjał zakaz ingerowania w sprawy wewnętrzne niezależnych państw, jak na to wskazuje Statut ONZ. Art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych.

się i wolności wyboru miejsca zamieszkania”¹⁶. Artykuł ten można uzupełnić art. 13 Powszechnej deklaracji praw człowieka¹⁷ wskazującym, że wolność przemieszczania się i wyboru miejsca zamieszkania jest skorelowana z zalegalizowaniem pobytu na terytorium państwa, a więc przepisami i regułami suwerennie ustalonymi przez państwo, do którego zamierza się lub zmuszonym się jest wjechać. Zatem co do zasady, prawo do swobodnego poruszania się nie może podlegać żadnym ograniczeniom, jednak należy liczyć się z ustawowo przewidzianymi wyjątkami, które są konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwowego, porządku publicznego, zdrowia lub moralności publicznej, albo praw i wolności innych.

Trzeba niestety wciąż podkreślać inadekwatność przepisów międzynarodowych, w szczególności tych zawartych w dokumentach dotyczących uchodźców. Najważniejszym tekstem w tej materii jest Konwencja genewska z 1951 r., precyzująca szczegółowo, kto może ubiegać się o status uchodźcy. W rozumieniu Konwencji, termin ten stosuje się do osób, które „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych” przebywają poza granicami państwa, którego są obywatelami i nie mogą lub nie chcą z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa¹⁸. Określenie konwencyjne uchodźcy nie zawiera zatem żadnego odniesienia do ofiar degradacji środowiska lub katastrof naturalnych, a tylko do obaw i/lub rzeczywistych (tj. w społeczno-politycznym wymiarze) prześladowań; poniekąd jest to zrozumiałe, gdyż wykazanie „osobistego” doznawania cierpień w wyniku katastrofy naturalnej jest raczej trudne¹⁹.

¹⁶ Art. 12 ust. 1 Międzynarodowy pakt praw cywilnych i politycznych.

¹⁷ Art. 13.1. Powszechnej deklaracji praw człowieka: „Każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego Państwa. 2. Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju”.

¹⁸ Art. 1 ust. A pkt 2 Konwencji dotyczącej statusu uchodźców z 28.07.1951 r. (Dz.U. 1991 r. Nr 119, poz. 515).

¹⁹ Konwencja genewska w sprawie statusu uchodźców wyróżnia się wyjątkową sztywnością. W efekcie państwo zobowiązane jest do udzielania pomocy jedynie w przypadkach, gdy jednostka ucieka ze swojej ojczyzny, ponieważ nie uzyskuje niezbędnej ochrony. Z drugiej strony osoby, które z powodu zdarzeń naturalnych zmuszone są opuścić swoją ziemię, nie są objęte stosowaniem tej Konwencji, nawet jeżeli ich państwo w tym momencie nie jest w stanie udzielić jakiegokolwiek pomocy. Początkowo przecież Konwencja odnosiła się jedynie do zdarzeń (a) wcześniej, tj. przed 1951 r. zaistniałych (art. 1 ust. A pkt 2 Konwencji dotyczącej statusu uchodźców) i (b) mających miejsce w Europie (dla przypadków spoza Europy, każdemu z państw pozostawiono pewną swobodę decyzji. Art. 1 ust. B pkt 2 Konwencji dotyczącej statusu uchodźców). Obydwa te zastrzeżenia (czasowe i geograficzne) zostały zniesione Protokołem dodatkowym w 1967 r. - Protokół dotyczący statusu uchodźców z 31.01.1967 r. (Dz.U. 1991 r. Nr 119, poz. 517). Dokumenty te do obecnych czasów definiują, kto może, a kto nie może być uznany za uchodźcę i jaką pomoc może uzyskać od państwa przyjmującego; wskazują też na jakich zasadach może go utracić (art. 1 ust. C Konwencji dotyczącej statusu uchodźców). Jednocześnie zdefiniowane są obowiązki uchodźcy wobec państw przyjmujących (Art. 2 Konwencji dotyczącej statusu uchodźców).

Tak więc ograniczenia Konwencji genewskiej z 1951 r. nie wynikają z braków strukturalnych, ale ze szczególnych potrzeb i oczekiwań, z jakimi borykały się państwa w okresie powojennym. Przyczyny migracji były kompletnie inne niż obecnie. W późniejszym czasie społeczności krajów uprzemysłowionych stopniowo zaczęły sobie uzmysławiać potrzebę ochrony środowiska życia i ochrony ludzi zmuszanych do ucieczki z powodu katastrof przemysłowych lub zjawisk klimatycznych. Jednak świadomość potrzeby niesienia pomocy tak poszkodowanym zrodziła się dopiero przed kilkoma dekadami, podczas gdy migracje wymuszone przyczynami środowiskowymi (w tym klimatycznymi) praktykowane są od zarania dziejów człowieka.

Ustawodawstwo Unii Europejskiej w zakresie problematyki uchodźców środowiskowych również nie może zadowalać. Przepisy, na które należałoby zwrócić uwagę zawarte są w Dyrektywie 2004/83/WE²⁰. Wcześniejsza Dyrektywa, 2001/55/WE²¹, rozważa natomiast „tymczasową ochronę” w przypadkach masowego napływu wysiedleńców do państw członkowskich²². Jedynie szerokie rozumienie zawartych tam przepisów dałoby się zastosować do przypadków powodowanych zmianami środowiskowymi. Mogłoby ono jednak posłużyć jako punkt wyjścia do przeformułowania w przyszłości koncepcji azylu obejmującego wprost i bezpośrednio również uchodźców środowiskowych, a nie tylko osób poszkodowanych w sytuacjach nagłych i wyjątkowych.

Podobne w tym względzie są regionalne umowy Afryki i Ameryki Południowej²³: Konwencja dotycząca specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce oraz Deklaracja z Kartagenu z 1984 r. dotycząca uchodźców z Ameryki Łacińskiej. Na większą uwagę zasługuje Konwencja Organizacji Jedności Afrykańskiej dotycząca specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce²⁴ rozszerzająca koncepcję uchodźcy. W artykule 1 ust. 2 stanowi się, że uchodźcą jest każda osoba, która z powodu m.in. poważnego naruszenia porządku publicznego jest zmuszona do porzucenia

²⁰ Dyrektywa Rady 2004/83/WE z 29.04.2004 r. w sprawie minimalnych norm dla kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osób, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony oraz zawartości przyznawanej ochrony (Dz.U. UE L 304/12 z 30.09.2004).

²¹ Dyrektywa Rady 2001/55/WE z 20.07.2001 r. w sprawie minimalnych norm przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami (Dz.U. UE L 212 z 07.08.2001).

²² Ust. 8 Preambuli oraz art. 1 Dyrektywy 2001/55/WE.

²³ Definicja lub pojęcie uchodźcy zalecane do stosowania w regionie to takie, które oprócz zawierania elementów Konwencji genewskiej z 1951 r. i Protokołu dodatkowego z 1967 r., obejmuje osoby, które uciekły ze swego kraju, ponieważ ich życie, bezpieczeństwo i wolność były zagrożone ogólną przemocą, obcą agresją, konfliktami wewnętrznymi, łamaniem praw człowieka lub innymi okolicznościami poważnie zakłócającymi porządek publiczny.

²⁴ https://www.unhcr.it/wp-content/uploads/2016/01/Convenzione_OUA.pdf.

własnego domu i szukania schronienia w innym miejscu poza państwem pochodzenia²⁵.

Również prawo międzynarodowe (poza niektórymi umowami ograniczającymi się do wąskiego grona państw) nie widzi możliwości niesienia skutecznej pomocy nawet tzw. uchodźcom wewnętrznym (Internally Displaced Persons). Co prawda ONZ – na poziomie doktrynalnym – oferuje pomoc wszystkim ofiarom katastrof naturalnych. W stosownych rezolucjach²⁶ wskazuje się na obowiązek niesienia pomocy humanitarnej, ale zasadniczo ogranicza się do zaopatrzenia w żywność, leki oraz zapewnienia opieki medycznej²⁷. Jednak nie jest w stanie sformułować i wprowadzić postanowień o prawie do opieki dla poszkodowanych w wyniku degradacji środowiska o skutkach średnio i długoterminowych. Wszak nawet w przepisach międzynarodowej ochrony praw człowieka brakuje bezpośredniego wskazania na konieczność udzielenia pomocy takim uchodźcom.

Jedynym dokumentem rangi międzynarodowej, który jasno i wprost wskazuje na związek pomiędzy szkodami w środowisku naturalnym i skutkami migracyjnymi jest Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zwalczania pustynnienia w pastwach dotkniętych powabnymi suszami i/lub pustynnieniem, zwłaszcza w Afryce (1994). W Preambule wskazano, że: „pustynnienie i susze, przez ich związek z ważnymi problemami społecznymi, [...] oraz problemami wynikającymi z migracji, przesiedlania osób i dynamiki demograficznej mają wpływ na zrównoważony rozwój²⁸”. Mimo to Konwencja nie daje żadnej ochrony, a tylko wskazuje na związek między dezertyfikacją a migracją, bez przyznawania żadnego prawa dotkniętym takim nieszczęściem.

Podsumowanie

Migracje – z definicji – wiążą się z ideą ruchu, z pewnym ożywieniem. Ożywiona powinna też być debata międzynarodowa na wskazany temat, któ-

²⁵ Art. 1 ust. 2 Konwencji dotyczącej specyficznych aspektów problemów uchodźstwa w Afryce. Znaczenie ma ta część artykułu, która dotyczy właśnie poważnego naruszania porządku publicznego, gdyż w oparciu o to sformułowanie można by rozszerzyć ochronę również na ofiary katastrof ekologicznych masowo szukających pomocy w innym państwie.

²⁶ Humanitarian assistance to victims of natural disasters and similar emergency situations A/RES/43/131, 8.012. 1988, <http://www.un.org/documents/ga/res/43/a43r131.htm> (); Humanitarian assistance to victims of natural disasters and similar emergency situations, A/RES/45/100, 14.12.1990, <http://www.un.org/documents/ga/res/45/a45r100.htm> ().

²⁷ Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, (Dz.U. Nr 53, poz. 238 z 10.05.1996 r.).

²⁸ Ust. 9 Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwalczania pustynnienia w pastwach dotkniętych poważnymi suszami i/lub pustynnieniem, zwłaszcza w Afryce (1994). O migracjach wspomina się też w art. 11 lit. f Załącznika nr I i art. 2 lit c Załącznika nr II.

ry ma znaczenie – jakby nie było – globalne. Kluczem do zrozumienia zagadnienia jest powszechne przyjęcie określonej definicji, która to pozwoliłaby opracować stosowne działania koordynujące rozwiązywanie problemów z dyslokacją, osiedlaniem i integrowaniem migrujących zmuszonych do życia na styku kultur. Mimo to temat uchodźców środowiskowych pozostaje wciąż niemal nietknięty i mało poznany. Wynika to zarówno z braku danych naukowych, jak i konkretnych informacji „z terenu”. Brak międzynarodowo akceptowanej terminologii skutkuje pewną opieszałością w działaniach i obojętnością decydentów. W wyjątkowych przypadkach ingerencje państw ograniczają się w zasadzie do działań interwencyjnych, podczas gdy transwersalny charakter sugeruje potrzebę zainteresowania tym zjawiskiem szerszej społeczności światowej i poważnego potraktowania go pośród innych pilnych spraw kalendarza politycznego.

To zamieszanie wokół założeń teoretycznych, nawet jeżeli dotyczy kwestii niezwykle ważnych, w rzeczywistości nie robi nic, jak tylko hamuje podejmowanie polityk (w tym rozwiązań prawnych) wspierania poszkodowanych i integrowania działań ochronnych na miejscu, a w razie niepowodzenia lub niemożności podjęcia tej strategii, przyjmowania potrzebujących pomocy²⁹, relokacji, a jeśli możliwe jest przywrócenie pierwotnych warunków, również repatriacji do miejsc, z których pochodzą.

Problemem jednak – obok wielu innych – pozostaje wybór stosownego narzędzia prawa międzynarodowego, które byłoby najodpowiedniejsze w stosunku do uchodźców środowiskowych. Badania teoretyczne i realia życia ujawniają nagłą potrzebę prawnego uznania tej kategorii uchodźców, wymagającej stosownej, konsekwentnej ochrony prawnej.

Definicja uchodźcy, którą się posługujemy w obrocie prawnym, pochodzi z Konwencji genewskiej z 1951 r.³⁰ Konwencja ta była odpowiedzią na niespotykaną wcześniej przymusową mobilność ludzi spowodowaną zakończeniem II konfliktu światowego. Faktem tym spowodowane były narzucane ograniczenia czasowe i geograficzne³¹. Według niej „uchodźcą” to osoba, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego państwa”. Definicja ta bazuje na koncepcji praw człowieka i nacechowana jest (słusznie, ale niestety tylko) koniecznością niesienia pomocy i ochrony

²⁹ Artykuł 14 Powszechnej deklaracji praw człowieka stanowi, że każdy ma prawo domagać się i korzystać z azylu innego państwa. Mowa zatem o prawie do azylu, które staje się obowiązkiem udzielenia pomocy.

³⁰ Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz.U. z dnia 20 grudnia 1991 r.).

³¹ Art. 1 ust. 3 Konwencji genewskiej (1951).

przed prześladowaniami; zagrożeń ze strony środowiska w żaden sposób nie uwzględnia.

Skąd opór przed przyznaniem tak poszkodowanym statusu uchodźcy? Istnieje przekonanie, że ewentualne rozszerzenie koncepcji uchodźcy o osoby wysiedlone z powodów środowiskowych może nadważyć już chwiejną wrażliwość społeczną wobec uchodźców „tradycyjnych”. Poza tym może też sprawić poważne problemy rządowi i organizacjom międzynarodowym, ryzykującym zapaść z powodu niewydolności budżetowej spowodowanej obowiązkiem udzielania im pomocy. Stanowisko to ma oczywiście swe (słuszne bądź niesłuszne) uzasadnienie, bo czy jakiegokolwiek państwo, a nawet społeczność lub organizację międzynarodową, stać na – z reguły – nieprzewidywane wcześniej przyjęcie licznych migrantów i zapewnienie im minimum bytowego, według przyjętych u siebie (i sankcjonowanych prawem) standardów życia?

Z drugiej strony nie ma powodu, aby sądzić, że ten, kto ucieka od sytuacji, w której został pozbawiony dosłownie wszystkiego z powodu załamania się warunków środowiskowych, jest w mniejszej rozpaczliwej lub że ma mniejsze poczucie zmarginalizowania społecznego i socjalnego niż uciekający przed prześladowaniami politycznymi albo religijnymi. Czyż nie szuka on dla siebie tego samego bezpieczeństwa, tj. perspektyw życia i poczucia akceptacji, a w przyszłości może także i możliwości powrotu do siebie?

Wykaz literatury

- Adamczak-Retecka M., *Climate Change and Food Security. The Legal Aspects with Special Focus on the European Union*, Gdańsk 2018.
- Ciechanowicz-McLean J., *Aktualne problemy nauki prawa ochrony środowiska*, „Studia Prawnoustrojowe” 2019, nr 43.
- Ciechanowicz-McLean J., *Węzłowe problemy prawa ochrony klimatu*, „Studia Prawnoustrojowe” 2017, nr 37.
- Jónsson G. *The Environmental Factor in Migration Dynamics: a Review of African Case Studies*. International Migration Institute, University of Oxford; 2010. Working Paper 21.
- Krajewski P., *Climatic Migrations – Consequences of Upsetting Environmental Balance and a of Flaws in Human Protection by International Law*, „Problemy Ekorozwoju (Problems of Sustainable Development)” 2017, vol. 12, no 1.
- Krajewski P., Groszkowska K., *Environmental migration in international law and politics. Problematyka migracji klimatycznych w polityce i prawie międzynarodowym*, „Journal of Modern Science” 1 (2018) 36.
- Pollice F., *Popoli in fuga. Geografia delle migrazioni forzate*, Napoli 2007.
- Suhrke A., *Environmental degradation and population flows*, „Journal of International Affairs” 1994.

Summary

Migration and environmental migrants – a consequence of changes in the natural environment

Key words: migrants, climate migrations, environmental degradation, economy.

Howsoever the term “environmental migrants” seems to be a neologism, a phenomenon of migration determined by changes in environmental conditions of life, has existed since ancient times. The element of newness results above all from the size and consequences of mass of people movements over shorter or longer distances. It turns out that both the causes and subsequent effects of these migrations are numerous, complex, and difficult to quantify. It causes many problems of organizational, administrative and legal nature, as it is not easy even to develop theoretical assumptions for institutions, joining environmental, social, economic and political factors.